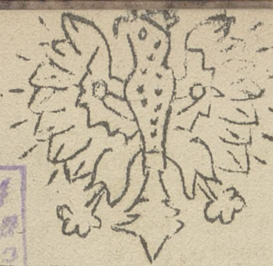
DZIENNIK  POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.693 SOBOTA 29.LIPCA 1944 r. ROK V

KONFLIKT POLSKO - ROSYJSKI.

P.A.T.podała wczoraj,że premier Mikołajczyk w towarzystwie min.Romera i prezesa Rady Narodowej Grabskiego przybył do Kairo w drodze do Moskwy. Przed odlotem z Londynu odbył narady z Churchillem i Edenem.

Rosja zawarła umowę z samozwańczym PKWN-em o stosunkach między głównodowodzącym sowieckim a administracją PKWN na terenach polskich. Tekst umowy podamy w następnym numerze ze względu na brak miejsca.

Powstanie PKWN jest żywo komentowane przez prasę angielską. Podajemy dwa głosy : prosowieckiego "News Chronicle" i obiektywnego "Manchester Guardian".- Korespondent dyplomatyczny "News Chronicle" Edward Montgommery stwierdza,że zarówno z wojskowych jak i politycznych względów Rosja nie zamierza przejmować administracji na wyzwolonych terenach,lecz przekazać je Polakom. Nie zamierza ona dodawać dalszych funkcji własnym urzędnikom i tak już przeciążonym,ani też nakładać na administrację wojskową zadań,któreby ją odciągały od jej właściwych obowiązków. Podstawą jest deklaracja Stalina,iż Rosja pragnie silnej,swobodnej i niepodległej Polski. Rząd rosyjski zawarł z komitetem porozumienie,podobne do tego,które zawarły państwa anglosaskie z komitetem francuskim. Rząd sowiecki uznał komitet za główny i faktyczny autorytet w zakresie zarządzania ziemiami polskimi. Nie posunął się jednak ani o krok dalej i nie uznał komitetu za rząd legalny,podobnie jak alianci nie uznali za legalny rząd komitetu francuskiego. Jest to jednak tylko strona formalno-prawna. Ważniejszym jest,że grożą stąd Polsce wewnętrzne trudności,a może nawet niebezpieczeństwo. Równocześnie zaś powstaje nader delikatna sytuacja dla aliantów. Po stronie polskiej istnieją teraz dwa organy,z których każdy rości sobie prawo reprezentowania wszystkich Polaków w kraju i poza jego granicami. Oba organy rozporządzają poważnymi siłami zbrojnymi,żaden jednak nie uznaje drugiego. Rząd polski jest uznawany i popierany przez aliantów,ale nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Rosją,aczkolwiek ta ostatnia nigdy formalnie nie zaprzeczyła polskiemu rządowi prawa do występowania w charakterze legalnej władzy narodu polskiego. W.Brytania ma wielki dług wdzięczności w stosunku do Polaków,którzy tak dzielnie walczyli w Afryce i we Włoszech,a nawet uczestniczyli w obronie samej Anglii. Rosjanie mają równy dług w stosunku do polskich wojsk,które walczą po ich stronie. Byłoby tragicznym,gdyby rywalizacja obu organów wyrodziła się w wojnę domową. Jest więc sprawą niezmiernie naglącą,by między obu reprezentacjami doszło do porozumienia. Wszystko wskazuje na to,że gdyby do takiego porozumienia doszło,Rosja byłaby z niego równie zadowolona,jak i W.Brytania. Premier Mikołajczyk wyraził gotowość udania się do Moskwy. W świetle ostatnich wypadków obecna chwila wydaje się do tego najsposobniejsza.

W artykule "Polska i Europa" pisze "Manchester Guardian" : "Anglia i Ameryka śledzą z zainteresowaniem rozwój wypadków w Polsce. Nadana przez radio moskiewskie deklaracja PKWN osłabia poważnie możność porozumienia polsko-rosyjskiego. Utrzymuje się,że ta deklaracja wydana jest jedynie w imieniu grupy ZPP,ale trudno uwierzyć,że było to zrobione bez zgody rządu ZSRR. Równocześnie KRN chce jak wiadomo uchodzić za legalną władzę i odmawia rządowi polskiemu jego legalności. Jak rząd polski może się zgodzić na taki stan rzeczy ? Jakie my zajmiemy wobec tej sprawy stanowisko ? Inne zagadnienia poruszone w deklaracji stają się już sprawą sprzymierzonych,gdyż godzą one w zasady,o których wprowadzenie walczymy. Nie może należeć do kompetencji samozwańczej władzy PKWN zmienianie granic nietylko Polski,ale Europy. To nie może należeć nawet do kompetencji jednego z państw sprzymierzonych. Pragnęlibyśmy wiedzieć,z jakich źródeł płynie agitacja KRN przeciwko rządowi polskiemu,pod którego rozkazami walczą żołnierze polscy nietylko w swoim kraju,ale i na wszystkich frontach. Wiemy,że rząd ten posiada stutysięczną armię,niestety rząd polski nie utrzymuje stosunków z rządem ZSRR. W tej chwili wygląda to tak,że jest to tylko wynikiem braku zaufania. Obecnie zagadnie

nie sprowadza się już nie do sprawy granic, ale do wzajemnego zaufania. Komplikuje się sprawa przez postępowanie Rosji, która nawiązuje układy z PKWN.". Po stwierdzeniu, że to grozi rozłamem w Polsce, a nawet wśród sprzymierzonych czytamy dalej : "Naszym pierwszym celem jest usunięcie nieufności między rządem polskim a rządem ZSRR. Najlepszym tego sposobem jest osobiste porozumienie się premiera Mikołajczyka z marsz. Stalinem. Drugim celem jest umożliwienie rządowi polskiemu powrotu do kraju. Na miejscu albo nawiąże on stosunki i będzie współpracował z PKWN, albo przekonamy się kogo będzie słuchał naród".

WIELKIE ZWYCIĘSTWA ROSYJSKIE.

Moskwa przez dwa ubiegłe dni rozbrzmiewała salwami armat na cześć czerwonej armii a ludzie całowali się z radości, ciesząc się z największych dotychczas zwycięstw. Rozkazy Stalina raz po raz donosiły o nowych zdobyczach. Wojska niem. uciekają na zachód i zdaje się, że poważniejszy opór stawią dopiero na granicy Rzeszy. Najtragiczniej przedstawia się sytuacja wojsk niem. w państwach bałtyckich. Na całym tym odcinku Niemcy spychani są w kierunku morza, a odwrót do Prus został uniemożliwiony przez zdobycie Szawli, leżącej na ostatniej linii komunikacyjnej z państw bałtyckich do Prus. Koło Narwy zdobyli Rosjanie port Hugenberg, a droga do Rygi została otwarta przez zajęcie Dynaburga. Kowno znajduje się przed upadkiem. Na ziemiach polskich zdobycze Rosjan są wielokroć większe. Zdobyto tu Białystok, Brześć n/Bugiem i Białą Podlaską, a uderzenie z Siedlec kieruje się na Warszawę, odległą tylko o 50 km. Poniżej zdobyto Kock, Baranów, Klementów i Nałęczów. Tu silne kolumny ros. uderzają z rejonu Garwolina na Warszawę i są o 60 km od stolicy. Wisła między Dęblinem a Puławami została sforsowana i tysiące czołgów wsparte falami piechoty kieruje się na Radom w stronę Śląska. W rej. Zamościa zajęto Izbicę, Rude Piaski, Zawadę i Kleszcze. W Małopolsce zdobyli Rosjanie Lwów, niszcząc dwie grupy otoczonych Niemców pod Lwowem. Nad Sanem zdobyto Przemyśl i wojska sow. posuwają się na równinie na Kraków. Na Podkarpaciu zajęto Stanisławów, Delatyn, Bursztyn, Tł[illegible]ez, Tyśmienicę i Nadwórnę. Rosjanie ~~xxxxx~~ są już 30 km. za Stanisławowem, kierując uderzenie przez przełęcze karpackie na Węgry i Słowację.

INNE FRONTY.

ZACHÓD. - Amerykańskie czołgi i piechota zdobyły na odcinku swej ofenzywy Lessay-Périers i walczą obecnie na półn. przedmieściach Coutances. Niemcy cofają się na całym tym froncie, a najszybciej na południe od St. Lo, gdzie Amerykanie zdobyli Tessy sur Vire. Wzięto 4.000 jeńców. Zagrożony jest otoczeniem 84 korpus niem., znajdujący się między zdobytym Lessay a Coutances. Od morza aż po Caumont na przestrzeni 64 km. pozycje niem. zostały rozbite. Pod Caen Brytyjczycy utrzymują swe pozycje mimo nader silnych kontrataków wroga, wiążąc wielkie siły niem. Wzmogła się działalność lotnictwa, które zniszczyło 26 samolotów, 179 czołgów i 300 samochodów wroga. Mimo kilku tysięcy lotów, straty 16 maszyn.

WŁOCHY. - Polacy zdobyli Senigalię i sforsowali rzekę Nisa. Sprzymierzeni zdobyli Titerno, podeszli pod Empoli na 6, a pod Florencją na 12 km. Król Jerzy VI przyjął defiladę wojsk polskich, na których cześć wznosili okrzyki w czasie defilady żołnierze sprzymierzeni.

WOJNA LOTNICZA. - Bombowce USA zbombardowały zakłady radiowe w Brukseli i w Gandawie. Wczoraj w dzień 1.000 bombowców amer. uderzyło na Leunę. W ciągu nocy bombardowano Hamburg oraz dwukrotnie Stuttgart który płonie nadal. Z baz włoskich bombardowano dwukrotnie rafinerie i szyby w Ploeszti, następnie Albanię, Florinę w Grecji oraz cały teren Włoch półn., Austrię, Jugosławię i Rumunię. Na Węgrzech 500 bombowców zburzyło największe na Węgrzech stalownie Manfred Weiss w Budapeszcie. Bombardowano również Wiedeń. Stracono 78 samolotów [illegible], nie powróciło własnych 32.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 9.20 rano.

-"Yorkshire Post" pisze, że podróż Mikołajczyka do Moskwy nastąpiła z inicjatywy Churchilla, działającego w ścisłym porozumieniu z prez. Rooseveltem. "Times" wyraża nadzieję, że Mikołajczyk prócz ważnych i obszernych rozmów ze Stalinem będzie miał możność zwiedzenia terenów polskich, wyswobodzonych przez Rosję.

- Wojska sow. nacierające z Garwolina dotarły do przedmieść Warszawy, gdzie toczą się zażarte walki. Wczoraj zdobyli Rosjanie w Polsce przeszło 1.000 miejscowości.

OD REDAKCJI. Zawiadamiamy P.T. Czytelników, że od poniedziałku dn. 31.bm. "Dziennik Polski" będzie wychodził codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, celem dokładnego i szybkiego informowania o sytuacji wojennej i politycznej. Prosimy przeto o punktualne odbieranie go z wiadomych punktów.